

CPK – fałszywy mit modernizacji

15 lutego 2024

Trwa ożywiona dyskusja w Polsce, czy Centralny Port Komunikacyjny to dla Polski wielka szansa, czy też zagrożenie. Zwolennicy – głównie środowiska PIS i Konfederacji mówią tutaj o cywilizacyjnej szansie i porównują tę inwestycję do takich sztandarowych inwestycji II Rzeczypospolitej, jak port w Gdyni, czy też Centralny Okręg Przemysłowy.



Przeciwnicy wytykają przede wszystkim zbędność tej inwestycji, olbrzymie i niepotrzebne koszty, które musiałoby podźwignąć państwo polskie. Podnoszona jest także kwestia geopolityczna, którą skrzętnie ukrywano przed obywatelami – militarne znaczenie projektu, którego kluczowym zadaniem było przygotowanie infrastruktury NATO do pełnoskalowej wojny z Rosją.

Zwolennicy i propagatorzy CPK, tacy jak Beata Szydło, Mateusz Morawiecki, Jacek Bartosiak czy też Krzysztof Bosak z Konfederacji szermują hasłami konieczności budowy tak wielkiej inwestycji, której głównym celem byłoby uczynienie z Polski najważniejszego huba handlowego w Europie, w którym skupiałby się ruch handlowy i pasażerski na kontynencie. W skład kompleksu wchodziłoby wielkie super lotnisko sprzęgnięte z nowoczesnymi sieciami kolejowymi komunikującymi port ze wszystkimi regionami Polski. Podkreślane jest przez zwolenników centralne położenie Polski na kontynencie i naturalne niejako warunki kraju do stania się najważniejszym miejscem transportu i wymiany handlowej Wschód – Zachód. Mega lotnisko i otoczenie miałoby zostać przez to kołem zamachowym całej polskiej gospodarki i przyczyniać się do jej gwałtownego rozwoju. Przez kręgi PIS i para narodowców z Konfederacji idea

CPK podlewana jest dodatkowo sosem antyniemieckim. Mega lotnisko ma być elementem polskiej przewagi gospodarczej i „prztyczkiem w nos” niemieckiej hegemonii gospodarczej w Europie.

Ale czy na pewno ten wielki projekt infrastrukturalny ma jakieś faktyczne przełożenie na potrzeby Polaków, czy jest im niezbędny? Czy te wszystkie założenia makroekonomiczne i budżet są realne i inwestycja zwróci się Polakom? Nawet po pobieżnej analizie wszystkich uwarunkowań i zakładanych celów wydaje się, że CPK to wyłącznie sztucznie kreowany przez środowiska anglosaskie i ich polskich potakiwaczy -mit modernizacyjny, w którego cieniu kryje się faktyczny cel budowy tego super projektu- stricte militarny – zupełnie rozbieżny z fundamentalnymi celami narodowymi Polaków.

Bo, zadajmy sobie pytanie, czy naprawdę budowa tego super portu będzie wykorzystaniem położenia geograficznego Polaki, skoro elity rządzące Polską od lat prowadzą skrajnie konfrontacyjną i izolacjonistyczną politykę względem całego Wschodu – Rosji, Białorusi i Chin? Jakich korzyści ekonomicznych państwo polskie może się spodziewać, kiedy wszystkie polskie granice na wschodzie są na rozkaz USA blokowane i izolowane? Utrudniany jest ruch towarowy i pasażerski. Samochody z Rosji i Białorusi nie mogą przywozić towarów z Polski i do Polski. Zamykane są przejścia graniczne. Nie latają samoloty – nie tylko towarowe, ale nawet pasażerskie. Agresywna retoryka, budowanie z Polski „przedmurza” i tzw. Wschodniej Flanki NATO skutecznie torpedują jakiekolwiek inicjatywy handlowe z Rosji, Chin czy też Białorusi. Jakim hubem towarowym chce być Polska, skoro sama odcina sobie całą wymianę towarową ze Wschodem? Jakie towary i kto ma je przywozić do CPK? Widzimy, że założenia CPK nie mają żadnego odbicia w realnej polityce i gospodarce Polski.

Trzeba ponadto pokreślić, że zakładana przez CPK skrajna centralizacja ruchu lotniczego i kolejowego stoi w jaskrawej

sprzeczności z obecną siecią osadniczą Polski i policentrycznym rozmieszczeniem skupisk ludności. Nie mamy w kraju tak jak na przykład w Rosji, USA lub Turcji olbrzymich aglomeracji zamieszkiwanych przez 10-20 mln ludzi. Przeciwnie – polska struktura jest skrajnie rozproszona, sprzyja to decentralizacji funkcji gospodarczych i administracyjnych. Dlatego też w Polsce naturalny sposób były rozwijane lokalne porty lotnicze – obsługujące miejscową społeczność oraz budowana była najbardziej newralgiczna dla Polski – sieć dróg ekspresowych łącząca wszystkie regiony kraju.

Pompowany mit modernizacyjny nie liczy się także zupełnie z realiami ekonomicznymi i nie bierze pod uwagę podstawowych uwarunkowań. Na 15 polskich lotnisk tylko 5-6 jest rentownych i przynosi dochody, pozostałe z reguły są „na minusie”, mają mało pasażerów i wymagają dotacji. Samo lotnisko Chopina w Warszawie obsługuje blisko 35% ruchu pasażerskiego Polski, obok są lotniska w Modlinie, Łodzi i Radomiu, które są mało rentowne ze względu na małą liczbę operacji lotniczych. Trzeba powiedzieć, że te istniejące lotniska są zupełnie wystarczające dla mieszkańców. Ruch pasażerski w 2022 spadł o około 18% w stosunku do „normalnego” roku 2019., Operacji lotniczych jest mniej, więc nie ma potrzeby budowania dodatkowego super lotniska- jest ono zupełnie niepotrzebne. Obecna infrastruktura jest zupełnie wystarczająca. Gdyby trzeba było odpowiedzieć na ewentualny wzrost zapotrzebowania na operacje lotnicze na Mazowszu- zawsze można dobudować terminal w Modlinie za niewielkie pieniądze. Nie ma potrzeby wydawania aż 150 mld złotych!

Ci, którzy bajają o uczynieniu z CPK lotniska i terminalu cargo obsługującego ruch towarowy, powinni wiedzieć, że transport powietrzny jest wielokrotnie droższy niż drogowy i może być wykorzystywany tylko w małym zakresie obrotu towarowego. Poza tym, jak wspomniano, zablokowanie ruchu towarowego ze Wschodem stawia pod dużym znakiem zapytania dochodowość tego przedsięwzięcia.

Jak więc widzimy, ciężko jest uzasadnić racjonalnie i ekonomicznie budowę nowego super lotniska, Dlaczego więc tak silnie pompuje się w mediach tą wielką „słomianą” inwestycję?

Dochodzimy tutaj mianowicie do prawdziwego powodu budowy lotniska w Baranowie. To funkcja czysto militarna ukierunkowana na obsługę armii amerykańskiej na tzw. Wschodniej Flance NATO. Taki duży port lotniczy wraz z infrastrukturą kolejową miałyby odpowiednie zdolności logistyczne i przepustowe w planowanej przez zachodnich strategów konflikcie z Rosją. O co chodzi w CPK, wyraźnie powiedział amerykański generał Ben Hodges w kwietniu 2022 roku: „Inwestycje takie jak CPK są potrzebne do szybkiego reagowania na wschodniej flance NATO, ze względu np. na możliwości logistyczne i odpowiednią przepustowość”. „Agresja Rosji na Ukrainę pokazuje w sposób dobitny, że potrzebne są inwestycje, które poprawią, jakość infrastruktury szybkiego reagowania na wschodniej flance NATO” – powiedział Ben Hodges. Jak wyjaśnił dalej, celem jest umożliwienie, jeśli zajdzie taka potrzeba, sprawnego przerzutu na dużą skalę wojsk i sprzętu, co stanowiłoby ważny element w ramach działań odstraszania? „Infrastruktura »Portu Solidarność« jest właśnie tym, czego potrzebuje NATO na swojej wschodniej flance”.

Były dowódca amerykańskich wojsk lądowych w Europie wyjaśnił również, że budowa multimodalnego węzła transportowego w Polsce „jest ważna dla możliwości transportu, rozładunku i rozmieszczania sił wojskowych z wykorzystaniem różnych środków transportu: lotniczego, kolejowego i drogowego oraz ich wszechstronnego wsparcia logistycznego”. „Dla infrastruktury CPK istotne są m.in. zdolności zwiększonej mobilności wojskowej, magazynowania paliwa i przeładunku sprzętu wojskowego. Oczywiście, niezbędna jest tutaj zaawansowana i przemyślana ochrona infrastruktury, w tym cybernetyczna, przed działaniami wroga mającymi na celu zakłócenie transportu” – wyjaśnił generał. W ocenie Hodgesa projekt CPK może zapewnić możliwości logistyczne oraz odpowiednią przepustowość,

„których nie daje dziś żaden inny węzeł w Polsce ani gdziekolwiek indziej w Europie Środkowo-Wschodniej”.

Słowa Hodgesa podchwytyją polscy potakiwacze i „rezonatorzy” budujący od lat narracje antyrosyjskie i straszący inwazją Rosji, tacy jak: politycy PiS – Szydło, Morawiecki, Jacek Bartosiak, Berek Budzisz, czy też pomniejszy plankton, taki jak Wolski, Zychowicz i farmy różnych trolli w mediach. Kreowany mit rosyjskiego zagrożenia to najważniejsza przesłanka budowy CPK i uzasadnienie wydania nań publicznych pieniędzy. Jak więc widzimy sprytnie budowany wśród Polaków-fałszywy mit modernizacyjny wymyślony na modłę II Rzeczypospolitej – ukrywał praktyczne potrzeby armii USA w Europie Wschodniej. Polacy mają postawić hegemonowi zza Wielkiej Wody – bazę lotniczą i logistyczną dla potrzeb stymulowania konfliktu z Rosją i Białorusią wydając na to – bagatela -150 mld zł.

Czy taka baza wojskowa – zwana dla zmylenia Polaków CPK – będzie służyła stabilizacji pozycji międzynarodowej Polski i będzie budowała długofalowe bezpieczeństwo kraju? Zdecydowanie nie. Jej powstanie tylko zaostrzy napięcia polityczne i militarne w Europie Wschodniej. Jest to kolejny etap rozszerzania NATO na wschód i w zadniej mierze nie daje Polakom nic oprócz wzrostu zagrożenia i obietnicy kolejnych konfliktów. Ci, którzy tak głośno krzyczą o potrzebie jak najszybszego budowania wielkiej, zbędnej Polakom inwestycji, tak naprawdę kręcą tylko sznur na szyję polskiej gospodarki, na którą zostaną nałożone dodatkowe ciężary fiskalne; zakładają powrót na szyję polskiej młodzieży, która może być sprawniej dowieziona na front dla wiecznej chwały Zachodu; stwarzają lepsze warunki dla podżegaczy wojennych, którzy widzą w Polsce jedynie materiał ludzki i materialny do rzucenia na stos pożogi imperialnych interesów USA.

CPK stanowi niewątpliwie narzędzie podsycenia atmosfery wojennej w naszej części Europy i destabilizacji. Zatem jego budowa w tym kształcie godzi w fundamentalne interesy Polski.

Każdy, kto rezonuje za budową super bazy NATO w takim kształcie, jak obecny, nie życzy Polsce dobrze i pośrednio podżega do wojny na Wschodzie. Dlatego nie ulegajmy prostacko snutym od lat przez naszych przeciwników różnym mitom modernizacyjnym takim jak CPK, przekop Mierzei Wiślanej, Via Baltika, VIA Carpatia. Pytajmy o celowość i liczymy pieniądze. Bądźmy asertywni. Walczmy o bezpieczną Polskę.

Autorstwo: Piotr Panasiuk

Źródło: MyslPolska.info